

RODZINA

NR 12 (1935) 2024 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU-374776 • PL. ISSN 0137-8287



Boże Narodzenie. Pokłon Pasterzy – mal. Angelo Bronzini, 1538 rok

Bóg się rodzi! Moc truchleje...

Pan jest blisko

Pierwszą niedzielą Adwentu rozpoczynamy nowy rok liturgiczny – nowy rok kościelny. Adwent ma tu szczególne znaczenie, jest bowiem czasem oczekiwania i przygotowania na przyście Chrystusa (łac. *adventus* – przyście jest tłumaczeniem greckiego *epifaneia* i *parusia*) – w starożytności odnosiło się do oczekiwania na przybycie cesarza, kogoś wysoko postawionego.

W wymiarze chrześcijańskim to okres trwający od I nieszporów pierwszej Niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia, czyli do zmierzchu 24 grudnia. Obejmuje on cztery niedziele, chociaż w dziejach Kościoła obchodzono sześć niedziel Adwentu i dopiero w VI wieku ograniczono do czterech niedziel, co potwierdza Sakramentarz gregoriański. Adwent jest więc klasycznym określeniem na przyście Chrystusa – tak w sensie Wcielenia, jaki również powtórnego przyścia w chwale w końcu wieków. Różnie kształtowała się struktura liturgiczna Adwentu, jak i jego charakter ascetyczny. Pełne Mszały z XII i XIII wieku dopiero zostały wyposażone w formularze Mszy świętych, które otwierały te księgi.

Współcześnie Adwent jest okresem przygotowania do uczczenia pamiątki Narodzenia Pańskiego – pierwszego przyścia Syna Bożego na ziemię do nas ludzi i równocześnie okresem ugruntowującym prawdę o powtórnym przyściu Chrystusa w wymiarze eschatologicznym. Liturgia Adwentowa jest bardzo bogata w swjej treści i wskazuje na zasadniczy aspekt tego przyścia, jakim jest zgromadzenie wszystkich na sąd, co wiąże się z koniecznością czuwania i przygotowania na ten czas.

Adwent uwypukla bardzo konkretne pytania o istotne sprawy w naszym życiu, czym niewątpliwie jest nasze życie duchowe; Jego głębia i dojrzałość polegająca na codziennej przyjaźni z Bogiem, na umiejętności odnajdywania go w najzwyklejszych przejawach.

Od umiejętności odpowiedzi na adwentowe pytania będzie zależeć, czy spokawszy Boga wyruszymy z Nim na wspólną wędrówkę, czy też rozminimy się z Nim nawet wtedy, gdy będzie tuż obok nas.

Cztery tygodnie Adwentu to czas naszych przygotowań, nade wszystko tych duchowych, abyśmy rzeczywiście nie rozminęli się z Bogiem – wprost przeciwnie, ufając Mu, zawierając Jego opatrzności – to czas,



Chrzest Chrystusa mal. Bartolomé Esteban Murillo (1618 – 1682)

który jest nam dany, dobro nasze, bliskich i każdego człowieka by osiągnęli zbawienie.

Jezus przyjdzie „w blasku swej chwały, aby nam udzielić obiecanych darów, których czuwając z ufnością oczekujemy.” Przewodnikiem w adwentowych przygotowaniach jest święty Jan Chrzciciel – świadek Światłości, „Człowiek posłany od Boga” (J 1, 6), wzywający do nawrócenia i prostowania dróg Pańskich, „Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, aby wszyscy uwierzyli przez niego” (J 1, 7), „Ja nie jestem Mesjaszem” (J 1, 20), „Nie jestem godzien rozwiązać rzemienia u Jego sandała” (J 1, 27), wiele możemy się od niego nauczyć, zaprawiony modlitwą, czuwaniem i postem jawi się nam jako prawdziwy duchowy mocarz.

Jego świadectwo inspiruje i porywa zarówno zwolenników jak i przeciwników Jezusa – wielki święty i zarazem człowiek wielkiej pokory. Spróbujmy lepiej go poznać, zrozumieć sięgając do Pisma Świętego, czy do żywotów świętych. Niech ta adwentowa lektura sprawi, że i nasze drogi będą prostsze i równiejsze, bardziej Boże.

To jednoznaczne wskazanie przez Jana Chrzciciela na Jezusa jest dla człowieka wierzącego drogo-



skazem w przeżywaniu swojej wiary, bo każdy ma być świadkiem Jezusa żyjącego w Kościele i ludzkich ciałach. Starotestamentowy prorok Izajasz jak i Jan Chrzciciel przynaglają nas do godnego i owocnego przeżycia kolejnego Adwentu liturgicznego i ufego oczekiwania na przyjście Zbawiciela w czasach ostatnich. „Wzbudź swą potęgę i przyjdź nas zbawić” rosi Kościół w liturgii adwentowej. Choć w Ewangelii Chrystus o końcu świata mówi w słowach pełnych rozy, to jednak proroctwo to kończy słowami: „Gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie” (Łk. 21, 28). Prawda ta może budzić obawy i lęk, ale przede wszystkim jest źródłem radosnej nadziei. Tę nadzieję wyraża modlitwa na poświęcenie świecy roratniej, która jest jednym z atrybutów Adwentu i obok wieńca adwentowego, poświęcana w I niedzielę Adwentu:

„Wszchemogący, wieczny Boże, który w swej dobroci i w miłosierdziu postanowiłeś dokonać zbawienia człowieka, pobłogosław + tę świecę roratnią, symbolizującą Najświętszą Maryję, zawsze Dziewicę, która w czas adwentowy niesie nam Chrystusa, Jedyną Światłość świata, i spraw łaskawie, abyśmy modląc się przy jej blasku; zapłonęli najczystsza miłością ku Tobie, a postępując drogą wiary, przez życie wypełnione czynną miłością, przygotowali z radością i nadzieją swoje serca i tak godnie przywitani przychodzącego Pana Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego.”

Nasz udział w niedzielnych Mszach świętych, Mszach świętych roratnich, Nieszporach i codzienna modlitwa niech będą wyrazem naszego wyjścia naprzeciw przychodzącemu Bogu. Dla wielu ludzi, rodzin w naszym kraju i nie tylko, szczególnie w rejonach po powodzi oraz tam, gdzie toczy się wojna, Adwent będzie miał szczególny wymiar. Niech nasza solidarność z Nimi w modlitwie i konkretnej pomocy będzie umocnieniem w prawdzie, że Bóg jest Miłością.

Niech oczekiwanie adwentowe, a także przyjęcie przychodzącego Chrystusa dokona się w każdym ludzkim sercu. Uznajmy ADWENT za czas ważny dla nas i naszych rodzin. Nie rezygnując z wartości, którymi żyjemy na co dzień, doskonalmy nasze postawy i zachowania. Ukażmy naszym dzieciom i młodzieży, że życie pełne miłości Boga i człowieka może być najwspanialszą przygodą. „Pan jest blisko” (Flp 4.5).

(H.D.)

Pan blisko jest oczekuj go



BRATERSKA.COM

Marana tha, przyjdź Jezu Panie,
w Swej chwale do nas zejdź!
Marana tha, usłysz wołanie,
gdy się wypełnią wieki!*

*Jak rosy chłód na spragniony grunt,
jak dobry chleb na głodnego dłoń.*

Ref. Marana tha, przyjdź Jezu Panie (...)

*W Dziecięciu Ty objawiasz się nam,
przez wichru szum dajesz poznać się.*

Ref. Marana tha, przyjdź Jezu Panie (...)

*W Kościele Twym, gdzie dajesz się nam
przez Ciała, Krwi tajemniczą moc.*

Ref. Marana tha, przyjdź Jezu Panie (...)

*Gdy miłość swą okazemy wkrąg,
przychodzisz już dziś na ziemię swą.*

* Marana tha (jęz. aram.) – Niech nasz Pan przyjdzie



RADIO OLSZTYN



Uroczystość Parafialna św. Jakuba Apostoła

W niedzielę 28 lipca br. Parafia Polskokatolicka w Żółkiewce obchodziła Uroczystość św. Jakuba Apostoła, 69 lat istnienia Parafii oraz 160 lat Świątyni – dawnej Cerkwi greckokatolickiej (z 1864 roku), która została sprowadzona w roku 1955 z Regietowa (pow. Gorlicki) do Żółkiewki.

Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, Ordynariusz Diecezji Warszawskiej – Ks. Biskup dr Andrzej Gontarek. Kazanie wygłosił Ks. Biskup Henryk Dąbrowski – Biskup pomocniczy Diecezji Warszawskiej. Przybyli również Księża: Ks. Jacenty Sołtys, Ks. dziekan Marcin Dębski, Ks. Krzysztof Fudala, Ks. Janusz Kucharski i Ks. Leszek Kwiatek.

Udział we Mszy św. wzięli również znamienici Goście:

- Poseł na Sejm RP Pani Anna Dąbrowska-Banaszek z Chełma;
- Starosta Powiatu Krasnostawskiego Pan Janusz Szpak;
- Wójt gminy Żółkiewka Pan Jacek Lis;
- Sekretarz gminy Żółkiewka, vice przewodniczący Rady powiatu Krasnostaw Pan Marcin Zając;
- Przewodniczący Rady gminy Żółkiewka Pan Marian Kania;
- Wójt sąsiedniej gminy Wysokie Pani Dorota Dobrzyńska;
- Przewodnicząca Lubelskiej Izby Rolniczej powiatu Krasnostawskiego Pani Marta Gawron.

Po Homilii Ks. Biskup Zwierzchnik dokonał poświęcenia odrestaurowanych Ołtarzy bocznych. Renowacje XIX-wiecznych bocznych Ołtarzy przeprowadzono w latach 2021 – 2023, dzięki pozyskanym dotacjom



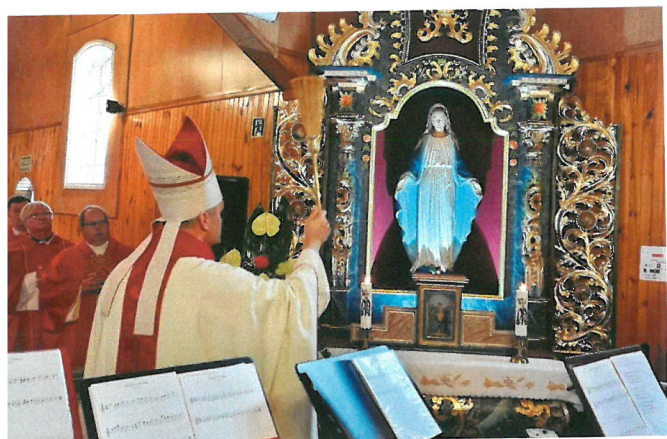
Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, Ordynariusz Diecezji Warszawskiej Ks. Biskup dr Andrzej Gontarek



W pierwszym rzędzie od lewej: Przewodniczący Rady Gminy Żółkiewka Pan Marian Kania, Starosta Powiatu Krasnostawskiego Pan Janusz Szpak, Poseł na Sejm RP Pani Anna Dąbrowska – Banaszek, Wójt Gminy Żółkiewka Pan Jacek Lis, Sekretarz Gminy Żółkiewka Pan Marcin Zając



W Żółkiewce



Poświęcenie jednego z odrestaurowanych Ołtarzy bocznych (160.000 zł) z: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Warszawy, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z Lublina, Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, Gminy Żółkiewka, Fundacji Ratowania Zabytków i Pomników Przyrody z Poznania (z odpisu 1,5%).

Pod koniec Mszy św. słowa pozdrowień dla Parafii, a także dla całego Kościoła Polskokatolickiego przekazali: Pani Poseł, Pan Starosta oraz Pan Wójt. Przed błogosławieństwem, pozdrowienie oraz podziękowanie za trud pracy wniesiony w renowację Ołtarzy i przygotowanie Uroczystości złożył Ks. dziekanowi Kamilowi Wołyńskiemu i całej Parafii w Żółkiewce Ks. Biskup Zwierzchnik.

Liturgię Mszy św. grą i śpiewem ubogaciła Kapela z Wysokiego.

**Księdza Proboszcza
i całą Wspólnotę zawierzamy
Bożej Opatrzności,
Matce Najświętszej
i Świętemu Patronowi**



O piękną muzyczną oprawę tej uroczystości zadbała Kapela z Wysokiego

Z prac Biskupa
Wiktor Wysoczańskiego

W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary (51)

Kościół poświadczony w Nowym Testamencie

Kościół poświadczony w Nowym Testamencie jest oddzielony od Kościoła okresu poapostolskiego przez głęboki przedział (*hiatus*), oznaczający granicę okresu Objawienia i ma dla Kościoła okresu poapostolskiego znaczenie **posłania, przez które sam Pan mówi mu, jakim chce mieć tutaj swój Kościół**. Tylko przez ciągłe wsłuchiwanie się na nowo w posłanie Pana o Kościele, może Kościół apostołski pozostać przy swoim źródle, może pozostać Kościołem Chrystusowym, Kościołem Boga w Trójcy Jedynej. Dlatego jego pozostawanie przy źródle jest obowiązkiem pozostawania. Istota Kościoła ma więc charakter obowiązku.

2. W swoim pozostawaniu i obowiązku pozostawania przy źródle Kościół jest *corpus trium*, w którym dane mu życie urzeczywistnia się osobowo.

Jeżeli Kościół pod względem swego pochodzenia jest dziełem Boga w Trójcy Jedynej, to musi również pozostać w swojej istocie *corpus trium*, **ciałem trzech Boskich Osób** (Tertulian).

(cdn.)



Bóg się rodzi – Anioł muzykujący (fresk)



Święcenia kapłańskie w Okole

7 września 2024 w kościele parafialnym pw. św. Franciszka z Asyżu w Okole, z rąk JE ks. bp. Antoniego Normana, Ordynariusza Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej, diakon Zbigniew Czertwan przyjął święcenia kapłańskie.



Obrzęd święceń kapłańskich odbył się podczas Uroczystej Mszy świętej sprawowanej przez JE ks. bp. dr. Andrzeja Gontarka, Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego i Ordynariusza Diecezji Warszawskiej w asyście JE ks. bp. Antoniego Normana oraz JE ks. bp. Henryka Dąbrowskiego, biskupa pomocniczego Diecezji Warszawskiej, który także wygłosił okolicznościowe kazanie.

Na Uroczystość przybyli duchowni Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej na czele z proboszczem parafii w Okole ks. dziek. Pawłem Walczyńskim, dziekanem dekanatu świętokrzyskiego, który czuwał nad przygotowaniem uroczystości święceń, oraz parafianie z okolskiej parafii.





Wśród nocnej ciszy

*Wśród nocnej ciszy
głos się rozchodzi:
Wstańcie, pasterze,
Bóg się wam rodzi.
Czem prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pospieszajcie
Przywitać Pana.*

*Poszli, znaleźli Dzieciątka
w żłobie
Z wszystkimi znaki,
danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości:*

*Ach, witaj, Zbawco,
z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany.
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił.*

*I my czekamy na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdiesz
na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osłoną
Chleba i wina.*

Słowami kolędy „Wśród nocnej ciszy” w wielu parafiach witane jest Narodzone Dzieciątka podczas pierwszej świątecznej liturgii. Kolęda w piękny sposób łączy w sobie spokój Betlejemskiej Nocy z radością z przyścia na świat Zbawiciela. Utwór opowiada o przywitaniu Dzieciątka Jezus przez pasterzy i królów, którzy razem z prorokami wyczekiwali przyścia Zbawiciela. W ostatniej zwrotce do ich radości dołączają sami kolędnicy, którzy 2000 lat później witają Boga, ukrytego pod postacią chleba i wina.

„Wśród nocnej ciszy”, powstała na przełomie XVIII i XIX wieku i podobnie jak większość popularnych kolęd, wywodzi się z tradycji ludowej i trudno przypisać jej autorstwo konkretnym osobom.



LIST PASTERSKI na Boże Narodzenie AD 2024

*A ty, Betlejem Efrata,
choć jesteś najmniejsze
wśród rodów Judy, z ciebie wyjdzie Ten,
który będzie panował w Izraelu,
a Jego pochodzenie od początku,
od dni najdawniejszych.*

(Mi 5, 3)

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Wielka radość wypełnia serca nasze i ludzi na całym świecie. Oto Bóg obdarowuje ludzkość najcenniejszym darem, zsyłając na ziemię swego Jedyne Syna, Jezusa Chrystusa narodzonego z Maryi, który staje się jednym z nas. Przychodzi na ziemię, aby w przyszłości opowiedzieć nam o Bogu, że wszechmogący Bóg, Pan nieba i ziemi jest naszym Ojcem, że kocha każdego z nas i pragnie naszego szczęścia. Przychodzi, aby żyjąc na ziemi naszym ludzkim życiem, nauczyć nas, jak mamy żyć, aby osiągnąć szczęście w niebie. Te radosne nowiny mógł Bóg oznajmić nam, wysyłając swego posłańca. On jednak kocha nas tak bardzo, że posłał do nas swojego Syna.

Jako Syn Boży, Chrystus mógł narodzić się w pałacu. Mógł być witany przez wielkich tego świata. On jednak wybrał na miejsce swego urodzenia ubogą stajnię, aby każdy człowiek, niezależnie od tego, czy jest mądry i bogaty, jak Mędrcy ze Wschodu, czy też prosty i ubogi, jak pasterze – mógł przyjść do Niego i złożyć Mu pokłon.

Kochani!

Aby nikt z nas nie mógł nawet pomyśleć, że Chrystus nie znał życia i że Jego życie było łatwe i proste, Pan Jezus związał się z biednymi i pogardzonymi na tym świecie już od chwili swego narodzenia. Urodził się w stajni, a Jego kołyską był bydlęcy żłób.

Przyszedł na ziemię tak jak każdy z nas: nagi, bezbronny, kruchy. Tak jak każdy z nas zda-



Pokłon pasterzy – mal. Bernardino Licini (1489 – 1565)

ny był na opiekę innych. Zakosztował chleba uciekinierów i emigrantów, zmuszony uciekać z Maryją i Józefem do Egiptu. Doświadczył trudu i znoju ludzkiej pracy, pomagając świętemu Józefowi w jego warsztacie ciesielskim. Doświadczył, co to znaczy być głodnym, postępując czterdzieści dni i nocy na pustyni. Doświadczył, co to znaczy być spragnionym, wołał przecież z krzyża: „Pragnę!”. Doświadczył smaku ludzkich łez, płacząc nad grobem swego przyjaciela Łazarza i nad nieszczęściem Jerozolimy. Doświadczył wreszcie najboleśniej i najokropniejszej śmierci. Śmierci na krzyżu. Doświadczył tego wszystkiego, bo nas umiłował i w imię tej miłości stał się jednym z nas.

W tym świątecznym czasie Dzieciątko Jezus obchodzi cały świat. Puka do każdego domu i każdego serca, Twojego i mojego również.

Czy znajdzie u nas mieszkanie? Czy zostanie przyjęte? Niestety w wielu domach i sercach znajdzie zamknięte drzwi. Tak jak zamknięte były serca i drzwi dla Maryi, Józefa, i Dzieciątka w Betlejem.

Kochani!

Czy jest dla Chrystusa miejsce w naszym sercu i naszym życiu? Biada ludziom, zamykającym przed Bogiem swoje serca. Rozumiał



to doskonale nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz, kiedy pisał: „Wierzysz, że Chrystus narodził się w betlejemskim żłobie, biada, jeżeli nie narodził się w tobie”.

Zaś chrześcijański myśliciel Silesius dodaje: „Choćby Chrystus tysiąc razy rodził się w Betlejem, a nie narodził się w nas, jesteśmy zgubieni na wieki”.

Drodzy Siostry i Bracia!

My otwieramy nasze serca i domy dla Chrystusa. Wierzymy w Niego i tak jak pasterze przyszliśmy, aby złożyć Mu pokłon. Boże Dziecię uśmiecha się dziś do nas i patrzy na nas z miłością. Tak jak od pasterzy, nie chce od nas bogatych darów. Pragnie jedynie przemieniać nas swoją miłością, abyśmy stali się dla siebie lepsi. Przebaczyli sobie wzajemne urazy. Wyciągnęli do siebie dłonie w geście miłości, składając sobie życzenia i łamiąc się opłatkiem.

Boże Dziecię chce, aby życzliwość, miłość, radość i pokój tej Świętej Nocy zakrólowały w naszych sercach. Przyszło przecież na ziemię po to, aby nauczyć nas, jak mamy zwyciężać zło – dobrem, nienawiść – miłością, kłamstwo – prawdą, obojętność – troską i współczuciem.

Kochani!

Co możemy złożyć Chrystusowi w tych szczególnych dniach? Ofiarujemy Mu samych siebie. On więcej niczego nie pragnie. Ofiarujemy Mu nasze serca wypełnione dobrymi czynami, wiarą i miłością. A wówczas i w naszych sercach spełni się cud Bożego Narodzenia.

W czasie tych Świąt podziękujemy Bogu za nasze rodziny, bliskich i przyjaciół. Życzę, aby Święta Bożego Narodzenia były czasem odnowy i umocnienia wiary, wzajemnej życzliwości i nadziei, która pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość!

Zapraszając Pana do naszych domów, Jemu powierzmy nasze słabości i spory oraz prośmy, abyśmy mogli życzliwiej spoglądać na innych.

Dziękuję Duszpasterzom oraz Osobom świeckim, którzy przez świadectwo wiary uczynili z Adwentu i Świąt Bożego Narodzenia czas

ewangelizacji, nawracania się oraz modlitwy. Wszystkim Wiernym dziękuję za ich wytrwałość w wierze, trwanie przy Bogu i troskę o nasz Święty Kościół Polskokatolicki. Dziękuję Rodzicom, Dzieciom i Młodzieży, że nie ulegli zniechęceniu, zmęczeniu i zwodniczej modzie, które podpowiadają dystansowanie się od Kościoła.

Poszukującym i wątpiającym życzę, by Boże Dziecię przyniosło pomoc oraz światło wiary. Wszystkim przekazuję szczerze życzenia radosnych, rodzinnych oraz wolnych od trosk doczesnych Świąt Bożego Narodzenia! Przekazuję również najserdeczniejsze życzenia Bożego pokoju na nadchodzący Rok Pański 2025.

W tych radosnych i świętych chwilach łączymy się z Biskupami, Kapłanami i umiłowanymi Siostrami i Braćmi z Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie, trwając w jedności wiary i moralności. Łączymy się z Duchowieństwem oraz wszystkimi Wiernymi Kościołów starokatolickich zrzeszonych w Unii Utrechckiej, życząc Im błogosławieństwa i pokoju.

Z okazji Uroczystości Narodzenia Pańskiego i Nowego Roku 2025

*Z serca Wam błogosławimy:
W imię Ojca i Syna, i Ducha świętego. Amen.*

**W imieniu Kolegium Biskupów
Z błogosławieństwem oraz modlitwą**

**Wasz Biskup
+ dr Andrzej Gontarek**

**Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP
Ordynariusz Diecezji Warszawskiej**

Boże Narodzenie AD 2024



Jest taki dzień

Wigilia



DOMENA PUBLICZNA

Tego dnia rodzi się wielka nadzieja. Wigilia – święto, które, zarówno w przeszłości jak i obecnie budzi w nas wielkie emocje. Siła tradycji sprawia, że Polacy świętują Wigilie jak mogą najuroczystej w każdych warunkach i czasach: w dostatku i biedzie, w radości i podczas różnych życiowych zawirowań, w czasie pokoju i najgorszych momentach naszej historii. Wigilia i jej uroczyste świętowanie związały się mocno z naszym życiem i obyczajem.

Uroczysta kolacja rozpoczyna się w polskich domach wtedy, gdy na niebie zaświeci pierwsza gwiazda. To bezpośrednio nawiązanie do gwiazdy betlejemskiej, zgodnie z przekazem biblijnym – wskazującej drogę do stajenki Trzem Królom.

Przy stole gromadzą się całe rodziny, by w milczeniu wysłuchać Pisma Świętego, a potem przystąpić do najważniejszego momentu wieczora: dzielenia się opłatkiem, tym cieniutkim arkusikiem z pszennego ciasta, wypiekany w zabytkowych nieraz, żelaznych formach,

*Jest taki dzień,
bardzo ciepły, choć grudniowy,
Dzień, zwykły dzień,
w którym gasną wszystkie spory.
Jest taki dzień,
w którym radość wita wszystkich,
Dzień, który już
każdy zna z nas od kotylski.
Niebo – ziemi,
Niebu – ziemia,
Wszyscy – wszystkim
ślą życzenia. (...)
Jest taki dzień,
tylko jeden, raz do roku.
Dzień, zwykły dzień,
który liczy się od zmroku.
Jest taki dzień,
gdy jesteśmy wszyscy razem.
Dzień, piękny dzień,
dziś nam rok go
składa w darze. (...)*

(piosenka Czerwonych Gitar,
Słowa: Krzysztof Dzikowski
Muzyka: Seweryn Krajewski)

Aniołowie się radują

Święta Bożego Narodzenia są przepełnione różnymi tradycjami. Oprócz dzielenia się opłatkiem i składania sobie życzeń, choinki i Pasterki, kojarzą się również ze śpiewaniem kolęd. W tych pieśniach, opowiadających o przyjściu na świat Zbawiciela, wierny lud wychwalał Boga i uczył się prawd wiary związanych z Jego narodzeniem. Kolędy są różne i każda z nich oddaje wyjątkową atmosferę tego okresu.

Mamy kolędy podniosłe, potężne zarówno melodią, jak i tekstem. Kolędy, których dźwięk wskazuje na doniosłość Bożego Narodzenia. Przypominają nam one, że to, co wydarzyło się w betlejemskiej stajence ponad 2000 lat temu, było punktem zwrotnym w historii ludzkości. Oto „**Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony**” – jak pisał poeta Franciszek Karpiński. Oto, jak stwierdził ks.

Piotr Skarga, „**jest nam dany Emanuel w niskości**”, którego miłość „**człowieka wywyższyła pod nieba empirejskie**”. Oto „**Aniołowie się radują, pod niebiosa wyśpiewują: Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!**”. Oto mędrcy świata, monarchowie przychodzą zobaczyć tryumfy Króla Niebieskiego, który przyszedł na świat „w Betlejem – nie bardzo podłym mieście”. Oto wreszcie przychodzi Chrystus, który uczyni swoje ciało i krew pokarmem wierzących, a my „**padniemy na twarz przed Tobą wierząc, żeś jest pod osłoną chleba i wina**”. To te pieśni towarzyszą nam podczas Bożego Narodzenia od setek lat, objaśniając związane z nim prawdy wiary.

Są też kolędy spokojne, melancholijne, z tekstem wskazującym na bardziej przyziemne aspekty tego, co wydarzyło się w stajence.



prześlicznie zdobionym scenami betlejemskimi, bo „**dla nas on zawsze świętość wyobraża: pamiątkę łaski udzielonej z nieba**”. To symbol miłości, pojednania i poświęcenia dla innych. Co ciekawe, łamanie się opłatkiem praktykowane jest tylko w Polsce.

Stół wigilijny, na nim biały obrus, pod nim ukryta garstka siana, symbol ubóstwa, w jakim przyszedł na świat Jezus. W dzień Wigilii zwyczajowo obowiązuje post ścisły. Na stole powinna być nieparzysta liczba potraw, od siedmiu do jedenastu, co symbolizuje urodzaj w zbliżającym się roku. Dopuszczalna była liczba dwunastu potraw – na cześć dwunastu apostołów. Tradycja nakazuje skosztowania wszystkich potraw, by kolejna wieczerza mogła być równie obfita.

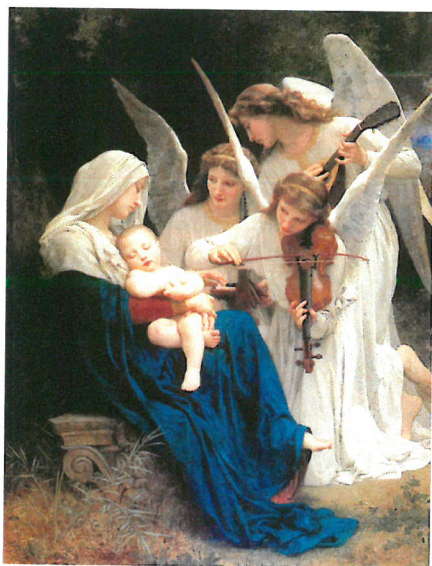
We wszystkich domach króluje pięknie ubrana choinka. Świąteczne, zielone drzewko nawiązuje do płodności, nadziei, ale także do biblijnego Drzewa Dobra i Zła. Bombki oznaczają rajskie owoce, łańcuchy przypominają węża, któ-

ry kusi, a lampki i gwiazda to znak światłości Dzieciątka Jezus – Zbawiciela. Gwiazda na czubku ma symbolizować Gwiazdę Betlejemską. Na honorowym miejscu znajduje się szopka, która przedstawia wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat. Czasami to tylko żłóbek z poświęconą figurką Dzieciątka Jezus, a innym razem okazała szopka, która przedstawia wszystkich uczestników Bożego Narodzenia.

Puste miejsce przy stole to piękna tradycja. Wolne nakrycie niegdyś zostawiano dla dusz zmarłych, które – według wierzeń – w wigilijną noc biesiadowały z rodziną przy wigilijnym stole. Dziś to puste miejsce stanowi znak pamięci o zmarłych lub oddalonych bliskich, symbolizując ich duchową obecność wśród zgromadzonych przy opłatku. Ponadto dodatkowe nakrycie jest przeznaczone dla „strudzonego wędrowca”, bo obyczaj nakazywał przyjąć tego wieczoru pod dach każdego, kto o to poprosi.

Wieczór wigilijny kończy się o północy uroczystą Mszą świętą zwaną Pasterką. Bijące podczas niej dzwony, głośnie i uroczyste *Gloria* i kolędy, a przede wszystkim wielka polska kolęda *Bóg się rodzi* obwieszczają, że oto rozpoczyna się dzień i święto Bożego Narodzenia.

Piękne tradycje i zwyczaje mają ważne znaczenie podczas świąt Bożego Narodzenia, jednak to, co w nich najpiękniejsze, to radość z przyjścia Zbawiciela – Dzieciątka Jezus. Dla wszystkich tego dnia rodzi się wielka nadzieja. Otwórzmy się na Pana Jezusa, który w każdym z nas chce wyzwoić miłość i daje nam kolejną szansę. Skorzystajmy z niej i przeżyjmy święta z bliskimi na rozmowach, a nie przed telewizorem. Może zaprosimy do siebie samotną sąsiadkę? Nikt nie powinien spędzać świąt Bożego Narodzenia sam. Nie bez powodu jest przecież to dodatkowe nakrycie na wigilijnym stole.



Od wielu lat o tajemnicy Wcielenia opowiadają nastrojowe kołysanki, jak np. *Gdy Śliczna Panna* czy *Lulajże, Jezuniu*. W podobnym klimacie jest utrzymana *Cicha Noc*, napisana przed 200 laty w Austrii i przetłumaczona od tego czasu na ponad 300 języków. Nieco inaczej dotyka nasze dusze XVII-wieczna kolęda *Jezus Malusieńki*, której pierwsze zwrotki skupiają się na

ubóstwie i prostocie betlejemskiej stajenki. Jednak i tu pojawia się odniesienie do królewskiej godności Chrystusa. Ostatnia zwrotka kolędy brzmi: „**Za tak wielkie poniżenie chwałę Mu oddają**”.

Są wreszcie kolędy bardziej wesole – które darzą nadzieją i radością, gdyż Jezus Chrystus stał się człowiekiem, aby być ze swoim ludem i „**dzielić z nim trudy i znoje**”. Są też pastorałki o prostej i skocznej melodii, ale niekiedy prostym tekście. To takie, które w lekkiej z pozoru formie potrafią przekazywać bardzo głębokie teologiczne treści. Takie utwory jak *Pójdźmy wszyscy do stajenki* czy *Mizerna Cicha* stanowią małe arcydzieła poezji religijnej.

*Mizerna, cicha, stajenka licha,
Pełna niebieskiej chwały.
Oto leżący, przed nami śpiący
W promieniach Jezus mały.
Nad Nim anieli w locie stanęli
I pochyleni kłęczą*

*Z włosy złotymi, z skrzydła białymi,
Pod malowaną tęczę.*

*I oto mnodzy, ludzie ubodzy
Radzi oglądać Pana,
Pełni natchnienia, pełni zdziwienia
Upadli na kolana.*

*Wielkie zdziwienie:
wszelkie stworzenie
Cały świat orzeźlony;
Mądrość Mądrości,
Światłość Światłości,
Bóg – człowiek tu wcielony!*

*Oto Maryja, czysta lilija,
Przy niej staruszek drżący
Stoją przed nami, przed pastuszkami
Tacy uśmiechający. (...)*



Może zacznijmy od tego, że już coraz mniej w naszym kraju trzymamy się tradycji, według której „kto rano wstaje w Wigilię Bożego Narodzenia, ten przez cały rok nie będzie ospałym” i nie stawiamy w pokoju snopu żyta.

Tak było. Przed Pasterką, im głośniej tym lepiej

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że w dawnej Polsce przed wiekami, szczególnie na wsiach i w małych miasteczkach Noc Wigilijna – wbrew temu, co mówi kolęda „Cicha Noc” – wcale nie była taka cicha i spokojna, jak to teraz bywa. Powiedzmy śmiało – hałasowano.

Jak podaje Hanna Szyman-derska w „Polskich tradycjach świątecznych” (Świat Książki 2003): Istniało bowiem stare przekonanie, że po ugoszczeniu dusz należy wypędzać je z domu i to w sposób obrzędowy, hałasując. Rozlegały się więc ze wsząd wystrzały, wybuchy, strzelano z rusznic, petard, uderzano z wielkim hałasem w garnki, stoły. Im głośniej, tym lepiej. Potem udawano się na Pasterkę (...). Zwyczaj nakazywał, by przynajmniej jedna osoba z rodziny wzięła udział w tej najuroczystszej pierwszej Mszy Bożego Narodzenia. Długo też utrzymywał się zwyczaj rzucania grochem z chóru przed Pasterką, mający zapewnić urodzaj i pomyślność na cały przyszły rok; no cóż, niewątpliwie kościelnemu zapewniał „groch na cały rok”. Po Pasterce, zgodnie ze zwyczajem, mężczyźni chodzili „po podłazach”, czyli odwiedzali krewnych i sąsiadów, a szczególnie rodziców swojej przyszłej żony. Składano sobie specjalne życzenia szczęścia i wszelkiej pomyślności, obsypując gospodarzy zbożem. Życzenia te wypowiedane były na ogół w formie wierszowanej:

„Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie.... żeby się darzyło w komorze, oborze, wszędzie, daj Boże...” lub „Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, co by się wom dorzyło, mnożyło syćko stworzenie, co byście mieli telo koników, kielo w płocie kóćców, po so-



pach krowicek, kielo w lesie jedliczek... W każdym kątku po dzieśiątku, a w kieszonce sto tysiączków, byście zdrowi, weseli i byście się wse mieli jako w niebie Janieli. Jament”.



Gospodarze przygotowywali dla podłazników przekąskę i wódkę z miodem. Wesolo, głośno i niezbyt trzeźwo upływała więc najdłuższa, a zarazem najpiękniejsza noc w roku, która przez długie wieki kończyła rok stary, a później stała się nocą radości z powodu narodzenia Bożego Dzieciątka.

Niewiele dzisiaj zachowało się z prastarych, rolniczych głównie, obyczajów. Rzadko kto szykuje teraz na Wigilię owsiany kisiel, brakuje na naszych stołach dwunastu rybnych dań, (choć staramy się, aby na stole było dwanaście różnych dań), nie myjemy się w misce dotykając złotych czy srebrnych monet, nie smarujemy zębów czosnkiem, nie opasujemy stołu łańcuchami, nie chowamy wrzecion... Ale zjedzmy chociaż trochę orzechów i schowajmy łuskę wigilijnego karpia do portmonetki – a nuż?!

Tradycje w narodzie upadają, zmieniają się. Może to dobre, a może złe? Trudno jednoznacznie to ocenić.



W tradycji polskiej Boże Narodzenie zawsze było wyjątkowym czasem, przeznaczonym dla rodziny. Skupiamy się wtedy na tym, co naprawdę ważne – a więc na naszych bliskich i chwilach spędzanych z nimi. Dla dzieci to czas, kiedy rodzice i dziadkowie starają się więcej nimi zajmować i wszyscy są dla siebie życzliwi. Wspólne świętowanie, rozmowy przy wigilijnym stole, wsłuchiwanie się w rodzinne historie, śpiewanie kolęd, radość i zabawa tworzą piękne chwile. Dzięki nim dziecko tworzy więź opierającą się na miłości i zaufaniu. Warto wiedzieć, że sposób świętowania dorosłego człowieka to efekt tego, co zapamiętał z domu rodzinnego.



GOV.PL

Boże Narodzenie to niepowtarzalne wspomnienia

Gdyby tak się przyjrzeć swoim wspomnieniom dokładniej – na pierwszym planie pozostają zapamiętane okruczki: smak ciasta, które wyszło spod ręki babci, pachnące papierosami dłonie dziadka, które głaszczą nas po głowie, ciepło ciała mamy przytulanej w gorącej od przygotowywanych potraw kuchni, kłujące igły choinki, głosy dorosłych, których często nie ma już wśród nas. To jest nasz rzeczywisty, świąteczny dobytek – niepowtarzalne wspomnienia otulające nas jak najcieplejsza kołdra. To bliskość, wspólny czas, wreszcie bez pędu i pośpiechu. **To zbyt cenne skarby, by roztrwaniać je na kłótnie o sprzątanie, kolejność wizyt u rodziców i teściów i prezentowe licytacje.** To również zbyt cenne skarby, by nie przekazać ich najmłodszym – czas bezwzględnie będzie zabierał od wigilijnego stołu kolejnych domowników. Jeżeli nie napelnimy wspomnień dobrymi okruczkami, to co pozostanie?

Choć dla większości z nas Boże Narodzenie stanowi czas radości, spokoju i rodzinnego ciepła, nie sposób pominąć faktu, że dla niektórych jest to okres trudny i przygnębiający. **Dla osób starszych, samotnych zbliżające się Boże Narodzenie to bolesne doświadczenie.** Święta przypominają o utracie bliskich, braku rodziny, trudnych relacjach rodzinnych czy długotrwałej chorobie bez perspektyw na uzdrowienie.

Świąteczny czas to dobry moment na wnikliwe rozejrzenie się po otoczeniu i pomyślenie o osobach starszych, chorych czy niepełnosprawnych. Potrzeba przeżywania świąt na swój sposób nie znika bowiem z wiekiem czy nagromadzeniem problemów i chorób. Odwiedziny najbliższych i znajomych to dla osób zamkniętych w domach bardzo ważne wydarzenie.

Jak wynika z badań „Samotność wśród osób 80 plus”, 13% tych osób w ogóle nie wychodzi

z domu. W większości wynika to z ograniczeń fizycznych. Osoby starsze i niepełnosprawne często są zależne od pomocy rodziny i od opiekunów. Tam, gdzie zabraknie wsparcia bliskich, to opiekunowie pełnią ogromną rolę.

Pani Ewa, podopieczna Domu Opieki Społecznej mówi:

– „**Pomimo wielu utrudnień my także obchodzimy święta i chciałobyśmy, aby opiekunka pomogła nam w nakryciu stołu, wyprasowaniu ubrań czy przystrojeniu choinki.** Może nie są to typowe czynności opiekuńcze, ale dla mnie to jest życzliwość, której bardzo potrzebujemy, szczególnie w święta. Nie jestem osobą w pełni unieruchomioną, poruszam się na wózku i bardzo chciałabym w święta pójść na mszę. Teraz na szczęście mam bardzo życzliwe opiekunki i myślę, że gdybym poprosiła, to uczynią mi tę uprzejmość, ale różnie bywa. Teoretycznie to są drobiazgi, ale w praktyce bardzo ważne rzeczy”.



Treuga Dei, czyli Rozejm Boży

Zwyczaj przerywania walk na czas świąt – *Treuga Dei*, czyli Rozejm Boży – miał długą historię. W 1027 r. na synodzie biskupów w Toluges ustalono zasadę bezwzględnego zawieszenia broni na czas świąt. W czasie Bożego Narodzenia rozejm miał obowiązywać od Wigilii do poniedziałku po święcie Trzech Króli. Od czasów średniowiecza *Treuga Dei* był zwykle przestrzegany, tym bardziej, że i tak starano się unikać walk zimą.

Wydarzenie, bez precedensu, znane jako Rozejm Bożonarodzeniowy miało miejsce na froncie zachodnim w czasie I wojny światowej w dniach Bożego Narodzenia 1914 w okolicach miasta Ypres, między bratającymi się oddziałami alianckimi i niemieckimi.

Pierwsze próby wspólnego świętowania podjęli w noc wigilijną żołnierze piechoty niemieccy i walijscy, inicjatywa wyszła ze strony niemieckiej. Jak zwykle podjęli ją szeregowi żołnierze,



GAZETA MYŚLENICKA

I. Wojna Światowa, grudzień 1914 r. W ciągu zaledwie kilku godzin „bożonarodzeniowy rozejm” objął 100 tys. żołnierzy po obu stronach frontu

następnie do nich przyłączyli się podoficerowie. Żołnierze niemieccy udekorowali swoje okopy lampkami i ozdobami bożonarodzeniowymi. Potem rozpoczęło się wspólne śpiewanie kolęd i wykrzykiwanie życzeń przez okopy.

W ramach uzgodnień walczące strony wspólnie zebrały i pogrzebały zabitych, których ciała leżały w strefie tak zwanej „ziemi niczyjej”. Pochówku dokonano w zbiorowej mogile przy dźwiękach psalmu granego przez dudziarza.

Lulajże, Jezuniu

*Lulajże, Jezuniu, moja perelko,
Lulaj, ulubione me pięścielko.*

*Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.*

*Zamknijże znużone
płaczem powieczki,
Utulże zemdlone tkaniem usteczki.*

Lulajże, Jezuniu...

*Lulajże, piękniuchny mój aniołeczku,
Lulajże, maluchny świata kwiateczku.*

Lulajże, Jezuniu...

*Lulajże różyczko najozdobniejsza,
Lulajże, lilijko najprzyjemniejsza.*

Lulajże, Jezuniu...

*Lulajże, przyjemna oczom
gwiądeczku,*

Lulaj, najśliczniejsze świata słoneczko.

Lulajże, Jezuniu...

*Matuniu kochana, już odchodzimy,
Małemu Dzieciątku przyspiewujemy.*

Lulajże, Jezuniu...

*My z Tobą tam w niebie,
spocząć pragniemy,
Ciebie, tu na ziemi, kochać będziemy.*

Lulajże, Jezuniu...

*Cyt cyt cyt, już zaśnie małe
Dzieciątko,
Patrz jeno, jak to śpi niby kurczątko.*

Lulajże, Jezuniu...

*Cyt cyt cyt,
wszyscy się spać zabierajcie,
Mojego Dzieciątka nie
przebudzajcie.*

Lulajże, Jezuniu...

„Lulajże, Jezuniu” to jedna z najbardziej znanych i lubianych polskich kolęd. Od wieków wypełnia domy łagodnością, spokojem i sprzyja świątecznej refleksji. Jest to typowa kołysanka nie tylko ze względu na delikatną, nastrojową melodię, ale również tekst pełen matczynej czułości i troski. Perelka, Lilijka, Różyczka, Aniołek – to tylko niektóre z pieszczotliwych określeń kierowanych do zasypiającego w żłobie Dzieciątka Jezus. Kolęda przekazuje niezwykłą prawdę o miłości Maryi do Jej Nowonarodzonego Syna i piękno Jej boskiego macierzyństwa.

Dokładna data powstania bożonarodzeniowej pieśni pozostaje nieznana. Pierwsze pisane źródła, w których znalazły się słowa „Lulajże, Jezuniu” pochodzą z początku XVIII wieku.



Przybieżeli do Betlejem

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
Grając skocznie Dzieciąteczku
na lirze.

Chwała na wysokościach,
chwała na wysokościach,
A pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ohotnego, o Boże!
Chwała na wysokościach...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli, jak żywi.
Chwała na wysokościach...
Dziwili się napowietrznej muzyce
i myśleli, co to będzie za Dziecię?
Chwała na wysokościach...

Oto mu się wół i osioł kłaniają,
Trzej królowie podarunki oddają.
Chwała na wysokościach...

I anieli gromadami pilnują
Panna czysta wraz z Józefem piastują

Chwała na wysokościach...
Poznali Go Mesjaszem być prawym
Narodzonym dzisiaj
Panem łaskawym
Chwała na wysokościach...

My go także Bogiem,
Zbawcą już znamy
I z całego serca wszyscy kochamy
Chwała na wysokościach (...).

(autor nieznany; polska kolęda
datowana na XVII wiek;
obecna forma – XIX wieczna)

Dokończenie ze str. 16

gwiazdki na niebie, bo wtedy mieliśmy wszyscy rozpocząć wieczerzę wigilijną. W tym czasie nasi goście powolutku się zbierali, o czym świadczył dzwonek do drzwi. Boguś dostawił jeszcze jedno krzesło do stołu, jak nakazuje tradycja, a mama – talerz i sztucce.

Dostrzegłam na niebie pierwszą gwiazdkę, która delikatnie zamrugnęła, a ja oznajmiłam radośnie: Już jest! Z płyty popłynęła kolęda „Bóg się rodzi”. Tata, jako najstarszy i gospodarz domu, przeczytał na głos fragment Ewangelii i po wspólnej modlitwie wziął do ręki opłatek. Dzielił się z wielkim wzruszeniem i radością. A kiedy nadszedł czas rozmów i śpiewania kolęd, zapowiedzieliśmy naszą niespodziankę. Wszyscy zebrani bardzo się ucieszyli i skupili wokół naszej szopki, gdzie przy dźwiękach „Lulajże, Jezuniu” Najświętsza Panna kotysała w żłóbku leżące na sianie Dzieciątko Boże. Przez moment wydawało mi się, że malutki Jezus uśmiechnął się do mnie, a ja odpowiedziałam cichutko: Tak, kocham Cię bardzo, Dzieciąteczko Boże.

Obie ciocie wzruszone naszą inscenizacją i kolędami ukradkiem ocierały łzy. A nasi rodzice byli



mal. Adam Trojański



mal. Tadeusz Wojtkowski

z nas bardzo, ale to bardzo dumni. Potem zdemontowaliśmy scenę z jasełek, co ożywiło wujków, kiedy na słowa skierowane do króla Heroda „Królu Herodzie, za twe zbytki, chodź do piekła, boś ty brzydki!”, zaczęli bić brawo i wołać:

„Tak, tak, niech Herod zginie w piekle razem z czartem! Dobrze mu tak!”.

Serdecznym uściskom i podziękowaniom nie było końca. Na pewno na przyszły rok wspólnie z Bogusiem wymyślimy jakąś niespodziankę.

(m.)

RODZINA

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Balonowa 7, 02-635 Warszawa, tel./fax (22) 848-07-51. Redakcja przyjmuje korespondencję e-mailem i nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl Skład i druk: Fotoskład. UWAGA: zmiana danych teleadresowych Redakcji Nakład: 1250 egz.



RODZINA – dzieciom

Dla Ciebie wszystko, Dzieciątko Boże

Mam na imię Lidka. Chciałabym wam opowiedzieć, co się wydarzyło u mnie w dzień poprzedzający Wigilię – czyli, jak mówi moja mama – w wigilię Wigilii. Razem z moim starszym bratem Bogusiem szykowaliśmy niespodziankę dla gości, którzy mieli przyjść do nas na uroczystą i bardzo podniosłą (jak to określiła mama) wieczerzę wigilijną. Już na samą myśl o tym serce bardzo mocno mi biło i wciąż powtarzałam sobie „żeby tylko wszystko się udało”.

Muszę wam powiedzieć, że zawsze lubiłam ubierać lalki, zmieniać im stroje, które sama wykonywałam klejąc z krepiny lub szyjąc na specjalnej maszynie do szycia dla lalek. Kiedy zaczęło się w moim domu wielkie szykowanie do świąt, wpadł mi do głowy pewien pomysł, by te święta uświetnić jeszcze specjalnym występem teatralnym. A w tym na pewno pomoże mi mój starszy brat Boguś, który zawsze pomagał mi technicznie w budowaniu teatrzyku pod biurkiem. Oczywiście musiała być scena, kurtyna i moi schowani w regale aktorzy – pacynki, które teraz odgrywać miały główne role. Boguś zawsze był chętny do takich prac, a ja nazywałam go „mistrzem ceremonii”, bo to brzmiało bardzo dostojnie. Boguś znany był w szkole ze swojej pomysłowości, szczególnie pani od plastyki widziała w nim przyszłego scenarzystę. Teraz mógł się wykazać nawet w domu. No i zaczęliśmy działać.

Przyznam się, że trochę pokłutałam sobie palce szyjąc stroje dla Maryi, Józefa i pastuszków. Aniołki były już przygotowane, bo schowałam je w pudełku z zeszłorocznej choinki. Były cztery ze srebrnymi włosami, gwiazdkami z cekinów na czołach w ślicznych sukniach w kolorach białym, różowym, błękitnym i żółtym. Skrzydła oczywiście błyskały też cekinami. Na pewno już domyślcie się, co to będzie za niespodzianka. Tak, szykujemy szopkę i jasełka. Boguś dostarczył kurtynę, na którą przeznaczył swój zimowy szalik. Został nam jeszcze do zrobienia król Herod, czarny diabeł i kostucha. Dobrze, że biurko jest szerokie i będziemy mogli pod nim się razem schować wraz z naszymi „aktorami”. Scena ułożona została z poduszek wziętych z kuchennych krzeseł, które ułożone na stołkach stanowiły idealne deski sceniczne. Bardzo przeżywałam to wszystko i przyznam się, że trochę się zmęczyłam. Położyłam się na kanapie przed telewizorem, nie wiedząc kiedy usnęłam. I wtedy to się stało. W swoim śnie ujrzałam niesamowitą scenę: mieniące się kolory, błękitne niebo z białymi obłoczkami. Usły-



szłam cichutką muzykę, a z niej dochodził do mnie bardzo wyraźny głos, który mówił: „Czy ty mnie kochasz? Czy na pewno mnie kochasz?” Odpowiedziałam, mówiąc głośno przez sen: „Tak, bardzo Cię kocham, Dzieciątko Boże”. I nagle, słysząc że mówię przez sen, obudziłam się. Usiadłam na kanapie zaskoczona tym, co zobaczyłam i usłyszałam. Jak to? – pomyślałam. – Mówiłam o Dzieciątku Bożym, ale dlaczego? Czyżbym o czymś zapomniała? Tak, oczywiście, to jest sprawa mojej szopki. Wszystkie postacie tam są, ale nie ma Dzieciątka Bożego, nie ma kołyski ani becika, ani żłóbka. Ojej! Co ja zrobiłam! Muszę szybko to naprawić. Przecież malutki żłóbek z Dzieciątkiem stoi w kredensie mojej mamy. Przecież ozdabiał stół wigilijny w zeszłym roku... Przepraszam Cię, Dzieciątko Boże. Przecież to Ty jesteś najważniejsze w mojej szopce i jasełkach. Bez Ciebie nie byłoby niczego, ani świąt, ani choinki, ani Wigilii, ani szopki.

Już od rana w Wigilię rozpoczęliśmy z Bogusiem ustawianie naszej niespodzianki. Byliśmy bardzo grzeczni i nie stwarzaliśmy naszym rodzicom żadnego kłopotu.

Kiedy wszystko już było gotowe, zajęłam miejsce przy oknie, żeby czasem nie przeoczyć pierwszej

Ciąg dalszy na str. 15

